

# Realizm – Kazimierz Kaczor

a jak kiedyś wyjdziemy z długów  
I kłopotów będziemy mieć mniej,  
To ci kupię suknię taką długą,  
Jaką kiedyś miała Doris Day,  
A do tego śliczny płaszcz szeroki,  
Pantofelki na szpilkach i szal,  
A dla siebie - wytworny smoking,  
I pójdziemy oboje na bal  
Na nasz widok cała sala westchnie  
I zaszepta: - Ach, jak im się powodzi!  
Spójrzcie tylko, jacy oni piękni,  
Jacy eleganccy i młodzi  
A my młodzi nie będziemy już wtedy;  
Siwe włosy mieć będziemy na skroniach,  
Tyle tylko, że wyjdziemy z biedy,  
Tyle tylko, że będziemy spokojni  
A nasz syn będzie mądry i duży  
I mieć będzie jakąś śliczną dziewczynę,  
I w tysiące kolorowych podróży  
Wyjedziemy z tą dziewczyną i z synem  
Zobaczymy morza, wyspy i palmy,  
Dobre kraje wiecznego ciepła  
Słuchaj, przecież to jest całkiem realne,  
Tylko nie śmieję się  
A zwłaszcza nie płacz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych